



RZECZPOSPOLITA POLSKA  
PROKURATURA OKRĘGOWA W ŁODZI  
**RZECZNIK PRASOWY**  
ul. Kilińskiego 152  
90-322 Łódź  
tel.: (42) 67-68-771, fax.: (42) 67-68-607  
e-mail : rzecznik@lodz.po.gov.pl

Łódź, 5 maja 2014 r.

## INFORMACJA PRASOWA

### **39 – latka i jej 44 – letni konkubent, oskarżeni o znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem nad dwoma psami**

**Prokuratura Rejonowa Łódź – Bałuty skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko 39 – letniej kobiecie i jej 44 – letniemu konkubentowi, oskarżając ich o znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem nad dwoma psami, w tym wyżłem weimarskim i psem w typie owczarka niemieckiego. Oskarżonym grozi kara pozbawienia wolności w wymiarze do lat 3 oraz zakaz posiadania zwierząt do lat 10. Możliwe jest także orzeczenie nawiązki na cele związane z ochroną zwierząt w kwocie do 100 000 złotych.**

Jak wynika z dokonanych ustaleń, od listopada ubiegłego roku psy były bite, głodzone, utrzymywane w niewłaściwych warunkach i nie wyprowadzane na dwór. W związku z informacją o tragicznej sytuacji zwierząt, patrol stowarzyszenia podjął interwencję. W asyście policji udał się do mieszkania oskarżonych . Po wejściu do mieszkania pies w typie owczarka schował się przed ludźmi i był bardzo zalękniony. Wyżeł natomiast wyszedł w kierunku nich chwiejnym krokiem, w zębach trzymając pustą metalową miskę. Był wygłodzony i zaniedbany. Wyżeł był wcześniej wielokrotnym medalistą i pochodził z hodowli prowadzonej przez podejrzaną i jej matkę, która zmarła. W okresie, gdy uczestniczył w wystawach prowadzona była nad nim opieka weterynaryjna. Od 2009 roku sytuacja ta się zmieniła. Zwierzę trafiło pod

opiekę 39 – latki. Miała ona także zajmować się psem w typie owczarka. Od listopada kobieta zamieszkała ze swoim obecnie 44 – letnim konkubentem, który opuścił zakład karny, w związku ze skazaniem za znęcaniem się nad nią. Mieszkali razem i prowadzili wspólne gospodarstwo, dlatego też obydwójce powinni zajmować się psami. Wszystko wskazuje jednak na to, że drastycznie zaniedbywali oni swoje obowiązki. Z relacji przesłuchanych osób wynika, że karmienia zabraniał 44 – latek. On także dopuszczał się przemocy wobec zwierząt.

Pracownicy stowarzyszenia postanowili o odebraniu obu psów właścicielom i przewiezienie ich na badania weterynaryjne. U wyżła stwierdzono skrajne wychudzenie i odwodnienie, które musiało wynikać z jego głodzenia, trwającego prawdopodobnie od kilku do kilkunastu tygodni. Pies posiadał zmiany skórne, wyłysienia w okolicach głowy i uszu. Miał także naderwane ucho i przerośnięte pazury. Wyniki badań krwi, wskazywały na uszkodzenie wątroby. Zdaniem lekarza weterynarii, stan fizyczny w jakim znajdował się pies, bezpośrednio zagrażał jego życiu. Z kolei owczarek znajdował się w lepszym stanie fizycznym. Był jednak bardzo niepokorny i wycofany. W kontakcie z człowiekiem wykazywał stany lękowe na krzyki, co zdaniem behawiorysty, może wskazywać na stosowanie wobec niego przemocy. Oba psy dużo gorzej reagowały na obecność mężczyzny, którego się bały.

Przesłuchani przez prokuratora oskarżeni nie przyznali się do popełnienia zarzucanego im czynu. Wyjaśnili, że faktycznie psy nie dostawały tyle karmy ile powinny, ale wynikało to jedynie z ich problemów finansowych i braku środków pozwalających na ich właściwe żywienie. Wskazali, też że nigdy nie uderzyli psów.

Rzecznik Prasowy  
Prokuratury Okręgowej  
w Łodzi

Krzysztof Kopania